

# GLÓZ ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 35 (969) 31 sierpnia 1989 r. Cena 10 zł

## Odnaczenia dla Pracowników WSK

26 sierpnia, w sali konferencyjnej WSK-PZL Świdnik, długoletnim pracownikom Wytwórni wręczono odznaczenia państwowe, odznaki resortowe oraz „Zasłużony Pracownik WSK”.

Odnaczenia państwowe wręczał, obecny na uroczystości naczelnik miasta Świdnika — STANISŁAW KUCHARUK oraz dyrektor naczelny przedsiębiorstwa — mgr inż. JERZY BOJKO.

**KRZYŻ KAWALERSKI ORDE-  
RU ODDRODZENIA POLSKI** otrzymali: Alfred Cybart (TK), Henryk Czerwikowski (OKS), Stanisław Golebiowski (W-310), Leon Nazarek (EM), Edward Wołosz (W-160).

**ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI:** Henryk Dec (HKO), Kazimierz Gawroński (W-680), Stanisław Hawryluk (W-060), Stanisław Kozłowski (W-250), Tadeusz Michałek (W-300), Zbigniew Morawski (W-570), Adam Piechota (GD), Kazimierz Purc (W-300).

**SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI** przyznano: Janowi Borowiakowi (TT), Franciszkowi Jankowskiemu (NO), Bogusławowi Kani (TE), Henrykowi Pazdrakowi (W-

360), Stanisławowi Szkudzińskiemu (W-550), Andrzejowi Wosiowski (W-250), Ryszardowi Woszkowi (ZSZ), Irenei Zdunek (KG).

**BRAZOWE KRZYŻE ZASŁUGI** otrzymali: Stanisław Błażej (W-250), Zdzisław Kociński (W-160), Stanisław Koper (W-250), Antoni Kosiński (ORE), Joanna Kurtz (EPI), Leonard Oleksiak (NKJ), Lech Seremak (W-160), Stanisław Tarasiuk (W-540) i Zdzisław Zieliński (HT).

Decyzją Ministra Obrony Narodowej przyznano srebrny i brązowy medal „ZA OBRONNOŚĆ KRAJU”. Otrzymał je: RYSZARD KUBIAK i EDMUND ROWIŃSKI (obaj z Działu TK).

Pracownikom Wytwórni wręczono ponadto 27 odznak resortowych oraz 68 odznaczeń „Zasłużony dla WSK”.

(man)

## Gończy tydzień

Ubiegły tydzień był niezwykle pracowity dla samorządu pracowniczego. Dwukrotnie obradowała Rada Pracownicza oraz zwolano Radę Delegatów.

Tematem obrad poniedziałkowego posiedzenia Rady Pracowniczej były sprawy kadrowe, system plac oraz ponownie rozpatrzone zasadność przystąpienia do spółki SIPMA.

Pozytywnie zaopiniowano kandydaturę ZBIGNIEWA JUSZCZYŃSKIEGO na stanowisko kierownika Zakładu Eksploatacji i Usług Smiglowych, negatywnie kandydaturę Zygmunta Szymończyka na stanowisko specjalisty do spraw Gospodarki Materiałowej. Wyrażono pozytywną opinię o zmianach do Porozumienia Placowego. Zmiany obejmują rozszerzenie tabel stawek godzinowych i miesięcznych, poprawki związane z

indeksacją plac, oraz zmiany uwzględniające zaliczenie do stawki pracy w WSK okresu pracy w wytwórni przed zwolnieniem z działalności związkowej. Jeżeli chodzi o przystąpienie WSK do spółki SIPMA, wycofano zgodę na przystąpienie do spółki z zamiarem ponownego rozpatrzenia sprawy po ukazaniu się nowych uwarunkowań prawnych tworzenia spółek oraz zmian prawnych w kraju dotyczących własności państwowej.

Tego samego dnia zwolano Zebranie Delegatów Przedsiębiorstwa. Zebranie Delegatów wyraziło pozytywną opinię o zmianach do Porozumienia o zakadowym systemie wynagrodzeń pracowników.

Rada Pracownicza ponownie zebrała się w środę, 23 sierpnia. Podczas tego spotkania rozpatrzone trzy tematy. Pozytywnie zaopiniowano kandydatów do odznaczeń państwowych i regionalnych. Cztery odznaczenia państwowe i osiem regionalnych przyznano pracownikom Zespołu Szkół Technicznych z okazji 30-lecia szkoły. Wyrażono zgodę na zbycie i likwidację zbędnych maszyn i urządzeń. Podjęta uchwała dotyczyła 21 pozeji.

(Dokończenie na str. 2)

## Kronika tygodnia

- Na wiecu, który odbył się w H-1 omówiono realizację postulatów zgłoszonych dyrekcji przez KZ NSZZ „Solidarność” 14 sierpnia bieżącego roku.
- Aeroklub Robotniczy w Świdniku nawiązał (na zasadzie wymiany bezwzględnej) współpracę z duńskim klubem akrobacji samolotowej Steners Aerobatic z Kopenhagi. Kilku pilotów z Dania doskonaliło już swoje umiejętności lotnicze na naszym lotnisku.
- Konsekwentnie realizują program wycofanie emeryci i renciści z przesiadki w klubie działającym przy ZZ Zw. Zaw. Prac. WSK-PZL-Świdnik. Po powrocie z nad Jeziora Białego ruszą niebawem w Bieszczady, odwiedzą także Łańcut.
- Kierownictwo ZDK zapowiedziało rozpoczęcie nowego sezonu kulturalno-oświatowego 1989/1990 w połowie września br.

(m)

## Pamięć Września

W tym roku obchodzimy 50-rocznicę wybuchu II wojny światowej. 1 września to jednak nie tylko dzień pamięci to przede wszystkim przestroga dla świata przed zniszczeniem jakie niesie ze sobą wojna.

Atak niemiecki nastąpił dokładnie o godz. 4.45. Bez wcześniejszego wypowiedzenia wojny na Polskę ruszyły masowe siły lądowe, wsparte lotnictwem, którego celem stały się polskie miasta, węzły kolejowe, obiekty wojskowe.

Sytuacja stawała się z dnia na dzień trudniejsza. 4 września rozpoczęła się ewakuacja naczelnych władz państwowych z Warszawy do Brześcia i Lublina. Niezależnie od tego rozpoczęła się spontaniczna, masowa ewakuacja ludności na wschód.

9 września niemiecki zagon pancerny dotarł na przedpola Warszawy, usiłując zająć stolicę. Zaimprovizowana na przedzie obrona polska, przy współudziale ludności cywilnej odparła ten atak, zadając nieprzełomione ciężkie straty w czołgach i w piechocie. Tymczasem walcząca na głównym kierunku uderzenia Armia Łódź nie zdołała już przebić się ku Warszawie. Była okrążona i bliska rozsypania.

W takich warunkach dowódca ugrupowania Poznań, gen. Kutrzeba, po 8-dniowych walkach odwrotowych zdecydował się wspólnie z wycofującą się Armią Pomorza, uderzyć znad Bzury w kierunku południowym. Była to największa i najkrwawsza bitwa stoczona podczas kampanii wrześniowej. W tej początkowej fazie Polakom udało się odnieść spore sukcesy. Niemcy jednak ścignęli nowe dywizje, uzyskując tym samym zdecydowaną przewagę. Oddziały polskie uderzyły na Skierniewice w nadziei przedarcia się do Warszawy. Zadanie to powiodło się tylko częściowo z samym gen. Kutrzebą, natomiast większość z rannym gen. Bortnowskim została rozbita i 20 września złożyła broń.

Już od 13 września szybkie jednostki niemieckie operowały na wschodnim brzegu Wisły, do-

cierając na Lubelszczyznę. Inne oddziały dochodziły tego dnia na przedpola Lwowa.

Wokół Warszawy i Modlina coraz bardziej zaciśkał się pierścień wojsk niemieckich. Gen. Dąb-Biernacki porucił swoje wojska uznając że nie ma szans na stawienie skutecznego oporu, natomiast gen. Sosnkowski, mimo rozgromienia niemieckiej kolumny pancerniej (16 września), nie zdołał przedrzeć się do Lwowa.

Od tej chwili istniały już tylko izolowane punkty oporu. 20 września uległy pod krwawą bitwę pod Tomaszowem Lub. połączone oddziały Armii Kraków i nowo utworzonej Armii Lubli. 27 września padła Warszawa. 29-go skapitulowała twierdza Modlin. 2-go października złożył broń szczyptowy garnizon polski na Helu, 5-go października, po zwycięskiej bitwie pod Okciem poddała się z braku amunicji, grupa operacyjna Polesie dowodzona przez gen. Kleeberga. Polska znalazła się pod okupacją niemiecką. 17 września rano, gdy kampania wojenna z Niemcami była już faktycznie przegrana wojska radzieckie przekroczyły granicę wschodnią. Stacjonujące tam oddziały polskie zostały przez władze radzieckie internowane.

Na klęskę wrześniową złożyły się różne czynniki. Przyczyny polityczne, które doprowadziły Polskę do izolacji politycznej i militarnej były chyba jednak decydujące. Nie przyszło tak o oczekiwane wsparcie z Zachodu, żaden angielski czy francuski samolot nie pojawił się pod berlińskim niebem.

Kampania wrześniowa zakończyła się dla narodu polskiego przegrana, która nie oznaczała jednak kapitulacji przed najeźdźcą. Wojna obrona wykazała jedność narodu i przybrała charakter powszechny.

59 lat, które w tym roku mijają od tamtych wydarzeń to data która przypomina światu o szaleństwie wojny. Jesteśmy żywym symbolem przetrwania z tym większą więc siłą wołamy o pokój!

## MAKSYMALNA ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA:

18 TON PIECZYWA W 16 GODZIN

## Kiedy będzie dobry chleb?

Z tym pytaniem zwróciłem się do kierownika „społemowskiej” piekarni nr 1 w Świdniku — STANISŁAWA BOROWCA.

— Sprawa, z jaką pan przychodzi, nie jest dla mnie nowa — rozpoczyna, nie pierwszy to bowiem, ale i chyba nie ostatni sygnał o złej jakości produkowanego przez nas pieczywa. Zarzut, jaki stawiają nam mieszkańcy miasta jest prawdziwy, choć przy-

dy, 23 sierpnia) wiąże się przede wszystkim z wyższą ceną mąki. Ale i ona jak sądzę — powinna w najbliższym czasie ulec stabilizacji.

Po tych wyjaśnieniach, wchodzimy do hali produkcyjnej. Maszyny pracują pełną parą. Przy tym, na którą padają uformowane już z gotowego ciasta bułeczki, kilku młodych ludzi.

— Maksymalna zdolność produ-



Fot. T. Wojski

nam otwarcie, że wszyscy staramy się by to, co produkujemy było po prostu... dobre. Nam jednak do produkcji pieczywa o wyższej, niż obecna, jakości — brakuje chociażby mąki ziemniaczanej. Ze względu na niekorzystne zbiory ziemniaków, produkcja jej została zmniejszona. Jako zamiennik stosujemy więc przy wypieku mąkę żytnią. W rezultacie — chleb jest bardzo popękany, brakuje mu połysku, kruszy się. Nie mniejsze kłopoty mamy również z tak niezbędnym dla nas zakwasem. Ale i one powinny zniknąć z chwilą uruchomienia tej produkcji, której na skalę krajową podejmiemy się Bydgoszcz. Myślę, że odczuwalną poprawę jakości zauważymy już w październiku. A cena jednego bochenka? Obecna jej zmiana (obowiązująca od śro-

kcyjna piekarni — kontynuuje Stanisław Borowiec — wynosi 18 ton pieczywa w ciągu 16 godzin. Bułki (jest ich łącznie 6 asortymentów) — produkujemy podczas nocnej zmiany. Chleb, produkowany w „drugim rzucie” — dostarczany jest do sklepów w kilka godzin później.

Dość, Piekarnia produkuje 4 asortymenty chleba: pszenny, staropolski, razowiec i zwykły (do chleba staropolskiego dodawany jest susz ziemniaczany).

W bieżącym tygodniu — dodaje kierownik placówki — rozpoczniemy produkcję cebularzy. Zwiększy to asortyment bułek z popołudniowej dostawy, której produkcja rozpoczyna się u nas o godzinie 11.00. Zaopatrzenie miasta w pieczywo od poniedziałku

(Dokończenie na str. 2)

## Rozpoczęcie roku kulturalno-oświatowego

...sezonu 1989/1990 w świdnickim ZDK już za kilka dni. Remont starego budynku od wewnątrz jest już zakończony. Trwał 2,5 miesiąca. Odnowienie elewacji zewnętrznej potrwa jeszcze dwa tygodnie. Nie przeszkadza to jednak w wznowieniu zajęć w zespołach — teatralnym i tanecznym, w kółkach — plastycznym i filmowym. Od 1 września można zapisywać się do wyżej wymienionych i jeszcze innych zespołów, działających przy ZDK.

W październiku rozpoczyna się zapisy do kółka komputerowego. Działalność artystyczna rozpocznie się w ZDK w II połowie września. Czekamy przeto na ciekawe imprezy estradowe w wykonaniu zespołów amatorskich i zawodowych, na interesujące konkursy, wystawy, zajęcia plenerowe i jeszcze inne ciekawe pomysły, które zainteresują mieszkańców miasta na co dzień, w niedzielę i święta.

Liczymy również na bogaty program z okazji jubileuszu 35-lecia Świdnika, który obchodzić będziemy już w październiku!

(k)



**Rozmowa  
GŁOSU**

## O kredytach na zagospodarowanie rozmawiamy

z kierownikiem Biura Naboru — Romanem Mańko

### Szansa dla młodych

Red.: Kredyty na zagospodarowanie są niewątpliwie jedną z form pomocy finansowej dla ludzi młodych. Kto może z nich korzystać?

ROMAN MAŃKO: Kredyty te udzielane są przede wszystkim absolwentom Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Technikum Mechanicznego i wyższych uczelni technicznych, dla których praca w WSK jest pierwszą po ukończeniu przez nich nauki. Pracownicy ci muszą jednak przepracować nienagannie w przedsiębiorstwie okres 6 miesięcy. Dopiero wówczas mogą złożyć do nas wniosek o udzielenie tej pożyczki.

Red.: Przypomnijmy pokrótce zasady, na jakich opiera się udzielanie pożyczek...

R. MAŃKO: Pożyczek na zagospodarowanie udzielamy na

wniosek pracownika, w którym wnioskodawca motywuje konieczność pobrania stosownej kwoty. Są one nie oprocentowane. Ich spłata następuje w ratach miesięcznych, potrącanych z wynagrodzenia pracownika przez 10 lat. Jeżeli jednak pracownik przepracuje nienagannie w WSK 5 lat, na wniosek pożyczkobiorcy wysokość pożyczki może być umorzona w 50 procentach.

Red.: Jak wysokie są te pożyczki i w jaki sposób się je zaliczają?

R. MAŃKO: Wysokość kredytu wynosi odpowiednio: dla absolwenta zasadniczej szkoły zawodowej — 150 tysięcy złotych, absolwenta szkoły średniej — 200 tysięcy złotych, absolwenta szkoły wyższej — 300 tysięcy

złotych. Pracownik składa wniosek o udzielenie pożyczki w dziale BSO. Wniosek zatwierdza dyrektor naczelny WSK oraz Rada Pracownicza Wytworni.

Red.: Czy proponowana pomoc finansowa cieszy się wśród młodych pracowników Wytworni popularnością?

R. MAŃKO: Do dziś skorzystało z kredytu 436 osób. O takiej możliwości informujemy zresztą już w chwili, gdy absolwent danej szkoły stara się o zatrudnienie w Wytwórni. Przyznam, że nie narzekamy na brak chętnych.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: MAREK NOWAK

## TELEFON DYŻURNY

### Spóźnione żniwa

Wbrew opiniom o marażmie i obojętności wszechogarniającej całe społeczeństwo, ludzie bacznie obserwują otoczenie, wypalają wszelkie nieprawidłowości i dość często sięgają po telefon czy długopis by podzielić się z nami swymi uwagami. Tak było i w tym wypadku. Kilka dni temu, w czasie audycji porannej otrzymaliśmy pierwszy sygnał o niszczeniu, nie skoszonym jeszcze

wie 3 ha kawałka ziemi, tym bardziej, że jak zaznaczali podobnie dzieje się tu od kilku lat. Zmienia się tylko rodzaj gnijących lub palonych roślin.

Na położonych w pobliżu polach innych rolników żniwa musiały zakończyć się dość dawno, bo po zaoraniu i zasianiu, zdążyły urosnąć popłony. Zapomnianą pszenicę może da się jeszcze uratować, z pozostałego, przerosnię-

sadzenia tytoniu, potem sialiśmy zboże. Wszystko jednak rozbija się o ludzką nieuczciwość i zawiść.

Natomiast według opinii sąsiadów to niegospodarność właścicieli pola jest główną przyczyną marnowania się zbiorów.

— Oni nie są zainteresowani należytą uprawą ziemi. Wystarczy obejrzeć dom, obejście. Wszędzie widać zaniedbanie, brak gospodarskiej ręki. Najważniejsze dla nich są garaże, które dzierżawi właścicielom pojazdów ze Świdnika. Z jednej strony stoi ich 67 i pewnie tyle samo od strony wsi.

To, że zboże stoi nie skoszone, choć już minęła połowa sierpnia, nie jest dla nas niczym nowym. Widzieliśmy tu już przemarniętą kapustę, palony, przerosnięty łubin.

Pracownicy służby rolnej gminy Melgiew, na obszarze której leży omawiany teren, stwierdzili, że nie mają problemów z właścicielem nie skoszonego zboża. W gminie żniwa jeszcze trwają. Nie mogą jednak zapobiec nielegalnemu wynajmowi terenów rolniczych pod garaże. Takich spraw we Franciszkowie jest więcej. Ludzie wykorzystują lukę w przepisach prawnych, a stosowane kary pieniężne nie dają rezultatu. Są chętni na niskie — rolnik płaci i stawia nowe garaże.

Trudno jednoznacznie osądzić kto ma rację, a tym bardziej polemizować z łachowcami ze służby rolnej, czy nie rozpoczęło żniwa w końcu sierpnia (przy tegorocznej wcześniejszej wegetacji roślin) to późno czy w sam raz. Najważniejsze, że znaleźli się ludzie reagujący na zaniedbania. Faktem, że jest że na drugi dzień zboże było już wykoszone. Może to skutek interwencji, a może ktoś przypomniał sobie o stojącej w polu pszenicy.

(dan)



51-51

— Ubiegamy się o pożyczkę na zakup kombajnu. Mieliliśmy 3,5 mln zł, brakowało około 2 mln. Niesłusznie, jak nam powiedziano w banku, pożyczki nie dostaniemy gdyż mamy za małe gospodarstwo, choć wcześniej obiecywano ją w wysokości 80 procent ceny kombajnu. Zwodzili nas tak trzy tygodnie. Gdybyśmy mieli maszynę nie byłoby opóźnienia, pomogliśmy też innym.

Chcieliśmy do czegoś dojść, doprowadzić gospodarstwo do kwintowego stanu. Zaczynaliśmy od

## UROCZYSTE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

### ZO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH

## Sztandar dla organizacji

W 70 rocznicę powstania Związku Inwalidów Wojennych, w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej i 45 rocznicę Powstania Warszawskiego 20 września o godzinie 11.00 zorganizowane zostanie w sali widowiskowej ZDK uroczyste zebranie sprawozdawczo-informacyjne Oddziału Związku Inwalidów Wojennych w Świdniku — połączone z wręczeniem sztandaru dla organizacji. Garść szczegółów na ten temat uzyskalem w rozmowie z prezesem oddziału panem MIKOŁAJEM KACZYŃSKIM.

● Oddział ZIW w Świdniku rozpoczął działalność...

...w 1973 roku. Na dzień dzisiejszy mamy 135 członków zwyczajnych i 35 wódw po inwalidach.

● O działalności oddziału pisaliśmy w „Głosie” kilka miesięcy temu. Już wtedy mówiono otwarcie, że bliski jest dzień ufundowania sztandaru dla inwalidzkiej braci.

W lutym bieżącego roku wystąpiliśmy z tą sprawą do władz miejskich. Naszą inicjatywę poparły KM PZPR i Urząd Miejski. Sponsorowały temu zamierzeniu WSK, Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Milejowie. Trawena i Spółdzielnia im. M. Fornalskiej w Świdniku. Do akcji zbierania funduszy na sztandar włączyli się i nasi członkowie. Zebraли 300 tysięcy złotych.

● Gdzie został wykonany sztandar?

Sztandar wykonała Spółdzielnia „Viola” w Lublinie. Jest na nim godło państwowe, znak naszego Związku i napis: Za Polskę, Wolność i Lud”. Gablotę i drzewca sztandaru wykonano w świdnickiej WSK.

● W drugiej połowie września br. zgodnie z Waszymi planami uroczyste wręczenie sztandaru w ZDK.

Tak! Zaprośiliśmy na uroczyste zebranie wszystkich naszych członków, przedstawicieli najwyższych instancji polityczno-administracyjnych zakładu i miasta. W zebraniu naszym weźmie udział 92 letni STANISŁAW KŁYŚ, legionista zamieszkujący w okolicach Piask. W części artystycznej wystąpi znany zespół estradowy „Desant” z Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

To będzie piękny dzień!

(k)

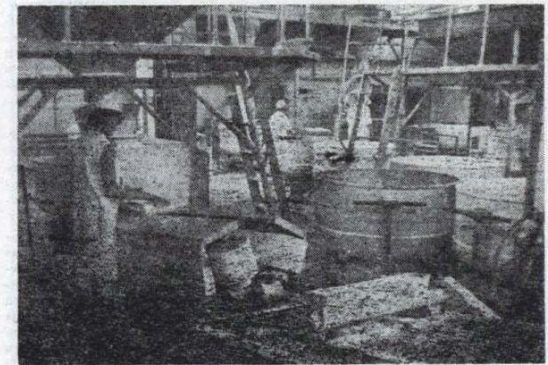
## Kiedy będzie dobry chleb?

(Dokończenie ze str. 1)

do piątku każdego tygodnia włącznie — powinno więc być nie najgorsze. Bardziej złożony problem to produkcja pieczywa w soboty. Z uwagi na dodatkowe dni wolne od pracy, niektóre sklepy pracują do 12.00, inne — do 14.00. Sprzedaż pieczywa prowa-

Nad tym, aby do tego nie doszło, czuwa laborantka, URSZULA REJ.

— W dwóch pokojach naszego laboratorium — mówi — dbam wraz z koleżanką o jakość wyprodukowanego pieczywa. Badamy więc przydatność produkcyjną wszystkich składników przyszłego



Fot. T. Wojski

dzona jest więc mniej więcej dwie godziny przed zamknięciem sklepów, bo gdyby wystarczyć je już o godz. 8.00 — dostawa pochodziłaby z dnia poprzedniego.

Zatrudniamy łącznie z uczniami, 100 pracowników, i na tę produkcję — ta ilość ludzi w zupełności wystarczy. Piekarz pracuje w każdą wolną sobotę i niedzielę (co dwa tygodnie — na nocną zmianę), zarabia miesięcznie od 80 do 120 tys. zł. Praca nie należy do lekkich, występuje stosunkowo duże zapylenie. Mimo, iż nie narzekamy na brak ludzi — czasem trudno nam jest „ustawić” właściwie całą produkcję (oprócz dużej części kobiecej załogi, w okresie letnim pracują z nami również uczniowie). Chleba w Świdniku nie powinno nigdy brakować. „Odrzuł” produkcyjny wynosi jedynie 2 proc., nie jest to dużo.

wypieku. Ostatnio koleżance udało się zakwestionować pewną partię maki, jaką otrzymaliśmy do produkcji. Żmudna to praca — dodaje po chwili — ale jeśli choć w niewielkim stopniu przyczyniam się do tego, by klient był zadowolony z naszych wyrobów — odczuwam satysfakcję.

Na razie jednak, chleb produkowany przez piekarnię jest nie najlepszy, a jego jakość w ostatnich tygodniach zdecydowanie się pogorszyła. Nadzieja w tym, że po uzyskaniu zakwasu z Bydgoszczy i innych brakujących składników, chleb będzie lepszy. Poczekamy do października...

MAREK NOWAK

## Gorący tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

Trzeci temat dotyczył plac. Na wszystkie wątpliwości odpowiadał obecni na posiedzeniu dyrektor naczelny JERZY BOJKO, dyrektor do spraw ekonomicznych WITOLD PRZYBYLSKI i kierownik działu zatrudnienia i plac MARIAN CHALAS. Po długiej dyskusji Rada Pracownicza wyraziła pozytywną opinię o zmianach w zakładowym systemie wynagrodzeń pracowników, zawartych w karcie zmian. Dotyczyły one podwyżki plac dla całej załogi z uwzględnieniem zmian preferencyjnych dla większości pracowników akordowych, pracowników dniówkowych w bezpośredniej produkcji, kadry inżynieryjno-technicznej i kadry kierowniczej.

(iw)



## W NADLEŚNICTWIE SWIDNIK

## Łosie, jelenie i 200-letnie dęby

Las — naturalny lub wprowadzony przez człowieka zwarty zespół roślinności z przewagą roślin drzewiastych i swoistą fauną, w zależności od siedliska i klimatu tworzą się różne formacje leśne i typy lasów.

Lasów egzotycznych u nas nie ma, ale na terenie administracyjnym Swidnika znajduje się 329 ha lasów właściwych naszej strefie klimatycznej. Należą one do Nadleśnictwa Swidnik, gospodarującego na 11 tysiącach hektarów lasów państwowych i sprawującego nadzór nad lasami prywatnymi, o podobnej powierzchni. Skrajnie oddległości Nadleśnictwa to gmina Niedzwica do Bogdanki i od Jaskowa do Wysokiego. Stanowi to blisko 40 procent obszaru województwa lubelskiego. Nie jest przypadkiem największą jednostką Okręgowego Zarządu Lasów w Lublinie, ale chyba najbardziej rozdrobnioną. Lasy Nadleśnictwa leżą w granicach 17 gmin, a lasy nadzorowane obejmują 23 gminy.

— Powołani jesteśmy do utrzymania substancji leśnej. Tak to się fachowo nazywa — rozpoczyna rozmowę nadleśniczy, GUŚTAW DORACZYŃSKI. Zalesiania (zwykle wiosną lub jesienią) nieduże powierzchnie, ponieważ zrzębów nie niemy wiele, około 20 ha rocznie. Oprócz zalesiania wyrębów młode drzewka wysadzamy także na terenach, które nie nadają się do produkcji rolnej — słabe grunty, enklawy leśne, których uprawa jest nieopłacalna ze względu na szkody czynione przez zwierzęta. Zalesieniem objęte są również lasy prywatne.

Gleby Nadleśnictwa są na ogół lessowe, co pozwala na sadzenie drzew o największych wymaganiach, na przykład modrzewi, wszystkie liściaste, dające bardzo wartościowe drewno.

Uzupełnienie ubytków leśnych nie ogranicza się tylko do zasadzania młodych roślin. Wymagają one zabiegów pielęgnacyjnych, dość pracochłonných. Prowadzimy je zwykle od maja do września, a pomagają nam w tym żołnierze garnizonu lubelskiego i młodzież szkolna, dla której już od 20 lat organizujemy hufce wakacyjne. W czasie tegorocznych wakacji pracowało ponad 20 uczniów.

W ciągu roku pozyskujemy 22-24 tys. m. sześciennych drewna z czego 25 procent pochodzi z użytkowania rełnego czyli drzewostanu liczącego 100-120 lat, dopiero wtedy osiągałoby optymalne wymiary techniczne. Pozostała ilość pochodzi z cięć pielęgnacyjnych, których celem jest usunięcie drzew chorych, uschniętych, nie mających znaczenia we wzroście nowego lasu. Największą część stanowi nadal surowiec tartaczny iglasty, mimo że jesteśmy nadleśnictwem w którym przeważają drzewa liściaste. Jest to jednak jeszcze drzewostan młody, liczący 20-30 lat.

Pozyskujemy papierówkę liściastą, głównie dębową. Bieżącej papier robi się ze wszystkich gatunków drewna, nawet przeznaczonych dawniej tylko na opał. Część drewna sprzedajemy przedsiębiorstwom budowlanym, kopalniom węgla kamiennego do zabezpieczenia chodników, osobom prywatnym.

Sprawniejшему wykonywaniu zadań sprzyja podział nadleśnictwa na 10 leśnictw. Niektóre z nich specjalizują się w produkcji materiału zadrzewieniowego. Szkółka w Olszance dostarcza 30 tysięcy sztuk m. in. lipy, topoli, świerku, modrzewia i 60-100 tysięcy krzewów na żywopłoty. Można tu kupić ligustry, tawule, sliwę alyczę.

W okolicach Lublina i Swidnika znajduje się 5 rezerwatów drzewostanu szczególnie chronionego: W Starym Lesie — brzozy czarnej, w Wierchowicach lipy i dęby oraz dwa rezerваты tzw. Dąbrowy Krzczonowskie, gdzie dęby mają 170-220 lat.

Tereny Nadleśnictwa bogate są również w zwierzęta. Poza zającami najliczniej występuje sarna, która nie musi mieć dużych kompleksów leśnych. Łatwo też spotkać dziką.

Szczególne w lasach melgiewskich, krzczonowskich, Dąbrowie, uroczysku Swidnik. Są jelenie i łosie. Gospodarkę łowiecką polegającą na hodowli i od-

strzale zwierząt prowadzi Polski Związek Łowiecki. Utworzono dwa obwody gdzie odbywają się polowania, także dla turystów zagranicznych. W maju na sarnę kozła, potem kuropatwy, bażanty, jesienią, w okresie rykowiska, na jelenie, a zimą na zające i dziki. PZL zajmuje się hodowlą bażantów. Kilkutysięczne pisklęta kupowane przez kółka łowieckie wypuszczane są na dzierżawione przez nie tereny.

Oprócz produkcyjnej funkcji, mierzonej w metrach pozyskanego drewna i hektarach powierzchni

lepszej jakości węgla.

W około 30 procentach lasów dają się zauważyć skutki działalności zakładów produkcyjnych. Na szczególnie przeważają u nas lasy liściaste, czyli części drzewa najbardziej narażone na skażenie corocznie opadają. Przy drzewach iglastych niekorzystne wpływy kumulują się, gdyż żywotny igiel jest mniej więcej trzyletni.

W lasach Nadleśnictwa nie pojawiają się również w zmasowanej ilości szkodniki. Najczęściej spotykany jest cętniec atakujący drzewa biologicznie osłabione, już np. działaniem przemysłu. Oprócz czynności profilaktycznych wynikających z kalendarza ochrony stosujemy opryskiwanie chemiczne. Naszymi sprzymierzeńcami są także ptaki.

Działalność swidnickiego nadleśnictwa nie ogranicza się tylko do tej czysto związanej z gospodarką leśną. Jeżeli zajrzeć za żywopłot otaczający teren przy zbiegu ulicy Lotniczej i Żwirki i Wigury, ukazuje się nieduże



Fot.: E. Kwaśniewska

chni, lasy wpływają dodatnio na klimat, umożliwiają wypoczynek. Te ostatnie, wykorzystywane nie tylko do gospodarki, stanowią około 40 procent powierzchni Nadleśnictwa. Głównie w okolicach Lublina i Swidnika. Budowane są w nich najprostsze urządzenia — ławeczki, stoły, zadaszenia. Niestety szybko niszczone. W ciągu ostatnich 15 lat instalowano je trzykrotnie.

Funkcja rekreacyjna jest najbardziej uciążliwa dla leśników. Dużo się musi zmienić w naszej mentalności by prawie każda wizyta spragnionych kontaktu z przyrodą ludzi nie kończyła się szkodami, wydeptaniami, niszczeniem upraw.

Osobny rozdział to ochrona lasów przed kradzieżami. Ujawnione szkody przez posterunki Straży Leśnej w ostatnim roku wyniosły ponad 1 mln zł.

Kolejna plaga naszych lasów, to zamienianie ich w wysypiska śmieci. Wiosenne porządki sprawiają, że schludniejsze stają się otoczenie, ale nieczystości, które z niego ubywają, możemy odnaleźć w lesie.

Lubelszczyzna ma jeszcze względnie zdrowy drzewostan, choć i tu daje o sobie znać niekorzystny wpływ przemysłu, szczególnie emisja dwutlenku siarki.

Zanieczyszczenia przemysłowe są przenoszone — mówi G. Doraczyński, trudno więc określić jakie przedsiębiorstwo jest odpowiedzialne za konkretne szkody. Na pewno trują trzy elektrociepłownie lubelskie, ale dochodzą do nas także zanieczyszczenia z puławskich Azotów. Podobnie jak w całym kraju i w Nadleśnictwie Swidnik (od 3 lat) mamy punkty zbierające dane o zagrożeniu przemysłowym. Comiesięczna analiza zebranych materiałów wskazuje, że ilość opadów siarki potęguje się zimą, a więc przyczyną jest praca elektrociepłowni spalających nie naj-

(na razie) osiedle zamieszkałe przez leśników. Oprócz domów starszych, stojących w otoczeniu drzew owocowych, wyróżnia się nowy, siedmiorodzinny budynek. Dokumentacja techniczna przygotowana i jeszcze w tym roku wykonane będą pierwsze prace, a za 1,5 — 2 lata wejdą lokatorzy. To chyba jedyny przypadek w mieście, gdzie zakład pracy zapewnia mieszkania wszystkim swoim pracownikom.

A. Konopka

## Pawilony handlowe...

(Dokończenie ze str. 1)

zpieczeństwo. Budowę będzie obsługiwał duży dźwig i muszą być spełnione warunki by jego praca była bezpieczna. W dalszej przyszłości przewidujemy tu budowę garaży. Nastąpi to jednak po wzniesieniu pawilonów.

Cheśmy przeprosić wszystkich, którym prace te utrudniają poruszanie się w pobliżu rozpoczynającej się budowy i prosimy o wyrozumiałość. Chodzi wszak o bezpieczeństwo. Gdy zakończona będą już prace budowlane, pojawi się chodnik — przejście ulicą Dworcową będzie bardziej bezpieczne niż jest dziś.

(t)

## Komunikat

ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH  
O ZMIANIE WSKAŹNIKA WALORYZACJI EMERYTUR I RENT  
I WYPŁATY DODATKU Z TYTUŁU WZROSTU CEN NA ARTY-  
KULY ŻYWNOŚCIOWE

Podwyższenie wskaźnika waloryzacji z 81,4 proc. do 120 proc. oznacza, że emeryci i renciści zamiast dodatku z tytułu wzrostu cen na artykuły żywnościowe otrzymają wyższe podwyżki waloryzacyjne.

W podwyżce tej mieszczą się dodatki pieniężne za wszystkie rodzaje kartek żywnościowych. Oznacza to, że nie zachodzi potrzeba zgłaszania i dokumentowania w Oddziale ZUS uprawnienia emeryta lub rencisty do kartki żywnościowej o nominalnie wyższym niż 2,5 kg.

W normalnych terminach płatności we wrześniu br. emeryci i renciści otrzymają zwaloryzowane świadczenia z wyrównaniem od 1 lipca br. Kwota wyrównania zostanie zmniejszona o wypłatę zaliczkę w wysokości 30 tys. zł oraz dodatek tzw. cenowy wypłacany w sierpniu w kwocie 17 tys. złotych.

Bez zmian pozostają natomiast uprawnienia do dodatków tak zwanych cenowych dla osób, na które emeryt lub rencista pobiera dodatki rodzinne oraz innych osób pozostających na ich utrzymaniu. Jeżeli osoby te nie są uprawnione do dodatków z innych tytułów, kwoty dodatków dla tych osób będą zwiększone od 1 sierpnia br. o 7 tysięcy złotych. A wyrównanie zostanie wypłacone we wrześniu wraz z emeryturą lub rentą.

Rzecznik Prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych  
mgr Bogdan Stępień

## Nie wliczają do czynszu

Dzwonią do naszej redakcji rozaleni czytelnicy z prośbą o interwencję. Sprawa dotyczy bloku nr 29 przy ulicy Racławickiej. Najpierw odmalowano tam ściany budynku, teraz prowadzi prace ekipa dekarzy, którzy smolując dach ochlapali smołą bielutkie od niedawna ściany. Czytelników denerwuje niegospodarność, za którą muszą przecież zapłacić. Czy dekarze, zakończywszy roboty, pozostawiają po sobie pamiątkę w postaci czarnych mazi i zacieków, czy też będą one usunięte? Te pytania i wątpliwości skierowali do kierownika administracji nr 2 p. MIECISŁAWA TYNECKIEGO.

Mogę zapewnić czytelników „Głosu” a także naszych mieszkańców, że straty wynikające ze zniszczenia przez ekipę remontującą dach nie zostaną, pod żadną postacią wliczone w czynsz płacone przez mieszkańców. Wiemy, że elewacja a także przyległy zieleniec zostały poważnie

oblane smołą. Zobowiązaliśmy więc prywatną firmę, która roboty te prowadzi, do poniesienia wszelkich kosztów związanych z przywróceniem wyglądu budynku i trawnika do poprzedniego stanu.

Czy nie można było uniknąć tej sytuacji? Najpierw reponować dach, a następnie malować ściany?

— Oczywiście tak nakazywałby rozsadek. Jednak nie było możliwości zorganizowania pracy inaczej. Dekarzy udało się nam „znaleźć” dopiero po odnowieniu przez malarzy elewacji. Trudno powiedzieć też, czy dekarze mogą wykonywać swą pracę nie brudząc przy tym ścian. Myślę, że to jest możliwe.

Mamy nadzieję, że administracja a także wykonująca zlecenie firma prywatna dotrzymają obietnic a mieszkańcy bloku przy ul. Racławickiej cieszyć się będą znowu nieciekącym dachem, jak i białą ścianą i kwitnącym zieleniem.

(t)

## Reporter zanotował

TOWARZYSTWO MUZYCZNE IM. HENRYKA WIENIAWSKIEGO...

...w Lublinie ogłasza zapisy do Społecznego Ogniska Muzycznego w Swidniku na rok szkolny 1989/1990 — na naukę gry w sekcjach instrumentalnych: fortepianu, akordeonu, gitary, perkusji, instrumentów smyczkowych, śpiewu (emisji głosu) i klawiszowych instrumentów elektronicznych.

Zapisów (bez ograniczeń wiekowych) dokonywać należy w sekretariacie Ogniska Muzycznego w Swidniku przy ulicy Racławickiej 9A (codziennie oprócz sobót) w godzinach od 17.00 do 18.30.

TESKNOTA ZA... GRZYBAMI

Przez cały sierpień grzybów jak na lekarstwo! Prawdziwków, podgrzybków, kurek czy maślaków jak do tej pory nie ydać. Ani w lasach janowskich, ani w swidnickich, ani też w Brusie! Na grzyby wybrało się w tym miesiącu już kilka zbiorowych wycieczek ze Swidnika. Grzybiarze wrócili do domów z pustymi koszykami. To nie zeszły rok, mówili, w którym grzybów było wbród. Są jednak i optymiści, którzy twierdzą, że wysyp jednak będzie!

LATO '89 W „ISKRZE” DOBIEGŁO KONCA!

W ostatnim tygodniu na codziennych imprezach organizowanych dla dzieci przez LILIANĘ WAWRNYNOWICZ i ELŻBIETĘ MATYJASZCZYK było szczególnie rojno i gwarno. Dzieciaki opanowały stoliki grające z pasją przez kilka dni z rzędu w monopol, szachy i warcaby, oglądały filmy przygodowe (video) i liczne kreskówki Disney'a.

Natomiast na seansie dla dorosłych zdjęto w połowie projekcji słynnego „Skrzypka na dachu” i zastąpiono go filmem sensacyjnym. Bywa i tak! Najważniejsze jest jednak to, że „Iskra” daje programy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. We wrześniu będzie podobno nowy, atrakcyjny program. Zechcemy o nim napisać!



(t)



## GŁOS SPORTOWY

Od przeszło roku pisałem o świdnickiej siatkówce w czarnych kolorach. Rzeczywiście naprawdę była mało ciekawa. Zespół grał słabutko w II lidze, bez wiary w siebie. Siła bojowa drużyny była praktycznie żadna, dlatego też zwycięstwa naszych siatkarzy policzyć było można na palcach u jednej ręki. Przyczyną niemożności podopiecznych trenera M. Rzędzickiego było sporo. Do najważniejszych należała chyba jednak wąska ława. Bywały bowiem dni, że na treningach widziałem się tylko czterech siatkarzy (?). Kilku zawodnikom trafiły się poważne kontuzje, a młodzi (podobno) jeszcze nie dojrżeli.

Tydzień temu zjawiłem się na treningu naszych siatkarzy i miło się zdziwiłem. Na parkiecie grały z wervą dwie pełne „szóstki”, 8 trzynastu zawodników stał na linii bocznej. Ta podstawowa trzynastka kadrowa (i oby tylko szczęśliwa) to następujący zawodnicy: TOMASZ DZIRBA, WOJCIECH SAMOSZUK, TOMASZ WIERZBIŃSKI, (juniorzy starsi), ADAM KARMEŁAK, ANDRZEJ GRADZKI (powrócił do macierzystego klubu z Gwardii Chelm), MARIUSZ KOWAL, JAROSŁAW DOBRZYŃSKI, KRZYSZTOF LEMIESEK, WALDEMAR GRZEGORCZYK, REMIGIUSZ MISZTAŁ, JANUSZ KOSTANIAK, MIROSLAW STEFANOWICZ i SŁAWOMIR KUREK.

Tych dwóch ostatnich siatkarzy poprosiłem o rozmowę. Obaj stanowią będą niewątpliwie ofensywną siłę zespołu. Stefanowicz ma 203 cm wzrostu, Kurek zaś 193 cm. Ci dwaj gracze znają nieźle rzemiosło siatkarzkie.

A oto co powiedzieli:

**SŁAWOMIR KUREK:**  
— Opuściłem Świdnik w 1985 roku i zacząłem grać w I ligowym zespole belgijskim Noliko-Maaseik. W drużynie tej występował również mój brat Artur. W sezonie 1985/86 zdobyliśmy wicemistrzostwo ligi i puchar kraju. W sezonie 1986-87 zajęliśmy II miejsce w lidze i II-gie w pucharze, a w sezonie 1988-89 IV miejsce w lidze. Poszliśmy za to jak burza w Pucharze Europy wygrywając z FDS zespołem z Berlina Zachodniego 3:0, z Tirolą Wiedeń także 3:0 i francuską drużyną Montpellier 3:2. Przegraliśmy niestety w wyjazdowym meczu z tym ostatnim zespołem 2:3 i odpadli z rozgrywek. A szkoda! Byliśmy bowiem o krok od finału. Jaka jest belgijska liga siatkowa? Odpowiem krótko. W poszczególnych zespołach gra wielu czołowych — Amerykanin, Holender, Polacy... Każdy z zagranicznych siatkarzy wnosi coś nowego do gry swej drużyny. W lidze belgijskiej gra się ofensywnie, liczy się przede wszystkim atak. Mecze są zaciekłe i ciekawe. Co jeszcze? Otóż większość spotkań rozgrywanych jest w halach, w których nie ma parkietu, podłoża boisk są najczęściej betonowe, pokryte sztucznym tworzywem (podobnym do gumoleum). Na takiej „nawierzchni” szczerpaki i inne fikołki w czasie gry nie należą do przyjemności.

Na każdy mecz siatkówki w I lidze przychodzi tłumy. Trzy, cztery tysiące ludzi. Grałem w hall trzykrotnie więcej, od tej naszej w Świdniku — przed wielką widownią. Kibice belgijscy bardzo lubią siatkówkę, nie żalują gardel, śpiewają i hałasują używając przeróżnych rekwizytów. Podczas meczu w siatkówkę przegrzani bez przerwy dwie orkiestry. Orkiestra gospodarzy i gości. Muzykanci grają żywo i głośno, kiedy jednak któryś z zespołów ma przerwy, wówczas następuje smutna melodia przypominająca utwór symfoniczny. A co po meczu? Bez względu na wynik i kibice i zawodnicy udają się do baru na kufel dobrego piwa. Sponsorem naszej drużyny był właśnie właściciel baru „Majestic”, który stawał nam piwo, a do którego ciągnęli również ławą kibice. W ten sposób ten przedsiębiorczy człowieczek robił po prostu pieniądze. Odmówił kufelka piwa nie sposób. Taka jest tam tradycja i tyle!

### WIEŚCI SPÓD SIATKI

## Szczypta optymizmu!

Przez pierwszy sezon mego pobytu w Belgii trenował mnie Stanisław Lubiejewski, a następnie trener belgijski. Mój sportowy wiek jest już taki, że zbyt wiele już się chyba nie nauczę, ale opanowałem w grze kilka sztuczek, którymi potrafię zaskoczyć rywali. Myślę więc, że przysięgam się jeszcze Avii, której chcę pomóc z serca!

\*\*\*

Podobnie jak SŁAWOMIR KUREK myśli i MIROSLAW STEFANOWICZ, z którym także prowadziłem tego dnia rozmowę.  
— Sezon 1988/89 spędzony w Le-

niedziele) za każdym razem z dwoma innymi przeciwnikami. Oznacza to również przebywanie trzy, cztery dni poza domem. Myślę jednak, że się jakoś z tym oswoimy. Za najgroźniejsze zespoły uważam Wifamę i Stilon Gorzów. Kopciuszkiem w tym sezonie chyba jednak nie będzie.

— A co miał do powiedzenia tego dnia trener MIECYSŁAW RZĘDZICKI?

♦ Sądę — powiedział — że nowy sezon będzie dla nas znacznie lepszy od poprzedniego. Nareszcie mam kim grać. Ze spokojem będę ocze-



Nareszcie mam kim grać — mówi trener Mieczysław Rzędzicki (w środku) Mirosław Stefanowicz (z lewej) i Sławomir Kurek (z prawej) zaczyna wrzesień „rządzić” na parkiecie. Fot. T. Wolski

**gii, to dobra szkoła dla młodego siatkarza?**

♦ O tak! Zwłaszcza gdy gra się o utrzymanie w ekstraklasie. Trafiliem do Legii tuż po odejściu braci Nalazków, Pabianczyka i kilku jeszcze innych zdolnych graczy. Była to orka na ugorze! Musieliśmy się dwoić i troić by zająć bezpieczne siódme miejsce. Udało się.

— Dostęś długi pobyt w stolicy ale sercem było się w Świdniku...

♦ Świdnik odwiedziłem kilka razy ze względu na narzeczoną, ale nie tylko. Ciekawiła mnie również gra Avii.

— No i jakie spostrzeżenia?

♦ Brakowało drużynie szybkości, do brzych przyjeź i solidnej siły ognia. Brakowało też lidera!

— Będzie teraz lepiej?

♦ Myślę, że tak. Zechcemy obaj ze Sławkiem „porządzić” pod siatką. Ma on dobry atak, blok, a i przyjeje także. Niepokoje mnie jedynie nowy system rozgrywek. Wypadnie nam grać po dwa mecze (w soboty i

kiwał teraz na rywalizację siatkarzy o prawo do gry w pierwszej szóstce. Trzynastu zawodników to już coś. Nie wyjaśniona jest jeszcze do końca sprawa młodszego Kowala. Być może, że i on wróci jeszcze do Świdnika. Od 13 do 15 września grać będziemy w Pucharze Polski. Nasi przeciwnicy to Włóknarz Bielski, Polam Piła i mistrz grupy II-giej. Będzie to nieźle przetarcie przed sezonem ligowym. We wrześniu gramy także sparingowy mecz z warszawską Legią. Zagramy to spotkanie przed kibicami. Niech zobaczą „odnowioną” Avię. Aha! Mam pozdrowienia dla kibiców świdnickich od Tomka Wójciewicza. Ukończył 36 lat ale gra nadal w jednej z drużyn w słonecznej Italii. Nie tak dawno odnowił kolejny kontrakt.

Rozmawiał i notował: M. KRUK

### PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie kolegom i koleżankom z WSK, sąsiadom, którzy brali udział w uroczystościach pogrzebowych  
ADAMA SZEFERA  
— oraz lekarzom i personelowi Szpitala w Świdniku za opiekę w czasie choroby składają

Zona, Syn, Córka z rodziną

### PILKARZE Z TURYSTYCZNEJ ROZPOCZYNAJĄ

#### SEZON

## Przed pierwszym gwizdkiem

Z Krasnobrodu, z obozu treningowego powrócił do Świdnika piłkarz LKS Świdniczan. 20-osobową kadrę przygotowywał do nowego sezonu trener JANUSZ BĘC, który powiedział:

— Zakwaterowani byliśmy jak zawsze w miejscowym Ośrodku Sportu i Rekreacji. Wszyscy chłopcy trenowali bardzo solidnie. W domu pozostali jedynie — CHOŁEWA i KORBA.

Moi zawodnicy dużo biegali na treningach, zdobywali siłę i kondycję. Rozegraliśmy także kilka spotkań towarzyskich. Wygraliśmy z A-klasowym Igrosem 1:0, dwukrotnie z Hetmanem II z Zamocia

4:3 i 5:1, ulegliśmy natomiast Tomasowi 3:4 i Startowi Krasny 1:2.

Odniosłem wrażenie, że zawodnicy stęsknili się już za „okręgówką”. Za kilka dni rozegramy już dwa pierwsze mistrzowskie mecze. Na pierwszy ogień spotkanie z Sygnałem Lublin. W drugiej kolejce rozgrywek mecz z POM Wysokie. Obydwa na wyjeździe. Trzeba się będzie mocno starać by zdobyć na dobry początek kilka punktów.

A od startu — wiadomo — zależy wiele! A przede wszystkim dobre samopoczucie drużyny!

(k)

## Sportowe różności

### ZNANY SIATKARZ ŚWIDNICKIEJ AVII...

...Krzysztof Lemieszek ma już zalecaną kontuzję. Operację swojej nogi widział na monitorze podczas pobytu w warszawskiej klinice. Nie ma co, musi mieć silne nerwy!

### PODEJRZLIWY TRENING PIŁKARZY AVII...

...w dniu 22 sierpnia Podopieczni trenera Łapy strzelali w pełnym biegu na bramkę, z odległości 11 m. Najcenniej lokowali piłki w siatce Herman i Jachacz. Ech gdyby tak było na meczach!

### NA POČZĄTKU WRZESNIA...

(k)

## Ogłoszenie

Wielobranżowe Ogólnopolskie Przedsiębiorstwo „KOOPOL” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — jednostka gospodarki uspołecznionej w Lublinie, ulica Orkana 7, telefon 56-18-02, poszukuje lokalu o powierzchni około 20 m kw. na terenie miasta Świdnika z przeznaczeniem na rozdzielnię pracy nakładczej (chalupnictwo krawieckie).

Jednocześnie Spółka zaprasza na drugie spotkanie informacyjne kandydatów do pracy krawieckiej w zakładzie szwarcym i chalupnictwie.

Spotkanie z dyrektorem Spółki odbędzie się 4 września br. o godzinie 17.00 w Zakładowym Domu Kultury WSK.

Omówione zostaną warunki pracy, wynagrodzeń oraz miejsca pracy.

## Pamiętali o nas

Kolorową pocztówkę z pozdrowieniami otrzymaliśmy od Rady Pedagogicznej i Kolonistów z Gdańska-Oliwy. Napisali oni między innymi:

„Dużo życzeń Wam składamy, wiatr od morza przesyłamy A życzymy zdrowia wiele, w dni codzienne i niedziele. Miło nam. Dziękujemy!

Dziękujemy także za pozdrowienia nadesłane do redakcji od siatkarzy Avii, którzy przebywali na obozie przygotowawczym w Jeleniej Górze.

(k)

### Z OSTATNIEJ CHWILI

## AVIA - WAWEL 1:1

Kolejny występ piłkarzy Avii w III lidze tym razem w Krakowie z miejscowym Wawelem, zakończył się znów wynikiem remisowym. Co niektórzy kibice zaczynają mówić głośno, że „specjalizowanie” się naszych piłkarzy w remisach — zaczyna nudzić!

I mają chyba sporo racji.

(m)

## Informator GŁOSU

### KLUB „ISKRA”

- 2 września 89 — DZIEŃ MŁODYCH — godz. 17.00-20.45 — KLUB NOCNY — godz. 21.00-4.00;
- 3 września 89 — BAJKI DLA DZIECI (video) — DZIEŃ OTWARTY W KLUBIE — godz. 16.30-19.30 — DYSKOTEKA — godz. 21.00-24.00;
- 5 września 89 — PROJEKCJA FILMOWA — godz. 17.00-19.00;
- 6 września 89 — FIVE DLA MŁODZIEŻY — godz. 17.00-21.00.

### FKS „AVIA”

- 2 września 89 — III liga piłkarska — AVIA-LUBLINIANKA (stadion FKS Avia — godzina 12.00) — Liga okręgowa — AVIA II-LUBLINIANKA II (stadion FKS Avia) godzina 15.00;
- 3 września 89 — Liga makroregionalu juniorów — AVIA-GÓRNIK (Łęczna) — stadion Avii — godzina 11.00.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOLSKI, korekta: Zofia ZAJAC. Adres redakcji: 21-048 Świdnik, ul. Przemysłowa Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłosni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa Pracy 1 — zam. 1217 z dnia 89.08.29 — 3000 szt. — B-4